

Nie istniejący już dziś kościół kolegiacki w Lublinie, został zbudowany w roku 1282 z fundacji Leszka Czarnego jako votum za odniesione zwycięstwo nad Jadźwingami, oblegającymi wówczas gród nad Bystrzycą. Pierwotnie była to świątynia drewniana, zniszczona w roku 1575 w czasie wielkiego pożaru miasta. Odbudowano ją w roku 1611 jako budowlę murowaną, ale już w stylu barokowym¹.

Charakterystycznym w jej wnętrzu było to, iż posiadała "chórów dwa, jeden nad drugim, nad głównym wejściem do kościoła umieszczone: w niższym kapela i śpiewacy, paupry z bursy na wyższym organy istniały"².

Po przeniesieniu parafii kolegiackiej (1832) do kościoła pojezuickiego, świątynia coraz bardziej chyliła się ku ruinie. W końcu z braku funduszy na jej odbudowę, została rozebrana w roku 1854³. Była kolebką życia muzycznego oraz centrum kultu religijnego w dawnym Lublinie.

I. Kolegium wikariuszy i psalterzystów

W pierwszej połowie XVI w. obowiązki wikariuszy kolegiackich przez kilkanaście lat spełniał zespół mansjonarzy, których w roku 1536 erygował bp krakowski, Jan Latański. Finansowo wspierał ich dziedzic wsi Spyczyn (dziś wieś Spiczyn, par. Kijany woj. lubelskie), Nikodem Spyczyński z żoną Anną, którzy ofiarowali na ten cel 1000 złp⁴. Była to duża suma, zważywszy, iż w owym czasie złoty polski (florenus polonialis) równał się wartości 30 groszy⁵. Dla porównania dodajemy, że w roku 1597 kura w Lublinie kosztowała około 2 gr⁶. Nieco wcześniej (1574) organista kolegiacki pobierał kwartalnie 150 gr⁷, zaś trębacz miejski otrzymywał 20 gr tygodniowo⁸.

W tymże okresie w kościołach katedralnych czy kolegiackich, istniały cztery kolegia niższego duchowieństwa: penitencjarze, wikariusze, mansjonarze i psalterzyści, z których trzy ostatnie stanowiły trzon liturgii śpiewanej⁹. Nazwa "mansjonarz" pochodzi od łacińskiego "mansio" i oznacza stałą, osobistą rezydencję przy danym kościele. Rządzili się oni własnymi prawami, nadanymi im przez kapitułę i pozostawali pod jej bezpośrednim nadzorem. Ich przełożony zwany był seniorem. Był też prokurator, dbający o sprawy materialne oraz punktator, który notował nieobecności podczas sprawowania funkcji liturgicznych¹⁰.

1. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
2. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
3. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
4. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
5. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
6. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
7. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
8. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
9. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.
10. J. Latański, „Kościół kolegiacki w Lublinie”, Lublin 1882, s. 1-2.

Mocą wspomnianej już erekcji bp. Latałskiego powstał zespół składający się z sześciu śpiewaków i siódmego dyrygenta. Obowiązkiem ich było śpiewać codziennie oficjum o Matce Bożej, na wzór katedry krakowskiej, czyli mansjonarzy wawelskich. Mszę św. tzw. "maturę" śpiewali zaraz po tercji, podczas której pozostali mansjonarze wykonywali odpowiednie śpiewy. W dniu św. Marka (25 kwietnia) i dni krzyżowe mieli uczestniczyć w procesjach. Jeden z nich miał być organistą i ten "ad nutum amovibilis", inni zaś "perpetui". Patronat nad zespołem sprawowali ich fundatorowie, który po ich śmierci przechodził na burmistrza i radnych miejskich. Z uwagi na to, iż kolegium mansjonarzy bardzo często (ze względów oszczędnościowych) łączono z zespołem wikariuszy, będziemy się posługiwać przyjętą w literaturze nazwą - kolegium wikariuszy¹.

W roku 1574 bp krakowski Franciszek Krasieński podniósł kościół św. Michała do godności kolegiaty. Od tego czasu Lublin stał się siedzibą kapituły kolegiackiej, powstałej z fundacji rajcy lubelskiego, Wawrzyńca Starczynowskiego². On to w swoim testamencie cały swój majątek przeznaczył na cele kościelne i dobroczynne. Zaznaczył w nim m.in., aby przy kolegiacie powstała kapituła składająca się z czterech prałatów i kanoników oraz ośmiu wikariuszy. Biskup Krasieński zaznaczył również, iż ze względów oszczędnościowych eryguje zespół składający się z sześciu wikariuszy, a nie ośmiu jak chciał fundator. Ich przełożonym był dziekan, którego obowiązkiem było czuwać, aby wikariusze prowadzili wzorowy tryb życia oraz pilnie wypełniali powierzone im zadania duszpasterskie w parafii kolegiackiej. Na ich utrzymanie bp Krasieński przeznaczył z funduszu Starczynowskiego, dla każdego z nich, po 24 złp rocznie. Ponadto mieli oni otrzymywać do wspólnego podziału czynsze z jednej altarii oraz wszystkich dochodów z parafii, łącznie za posługi religijne i koledę. Mieszkać zaś mieli wspólnie w domu po Starczynowskim⁴. Warto wspomnieć, iż dom ten istnieje do dziś przy ulicy Archidiakońskiej 9.

Pierwszymi wikariuszami byli: Jan Bonerius z Felsztyna, Stanisław Kacza, Walenty Sussnara z Krasnegostawu, Andrzej Krupa z Siedlisk, Michał z Tarczyna i Maciej Łagoda⁵.

Uroczyste rozpoczęcie nabożeństw w kolegiacie zostało zainaugurowane przez wikariuszy w obecności prałatów i kanoników w wigilię św. Jakuba, tj. 24 lipca 1574 r. Nazajutrz, po odprawieniu przez tychże wikariuszy uroczystej sumy, wykonawcy testamentu Starczynowskiego urządzili w jego domu przyjęcie nie tylko dla duchowieństwa, ale i licznie zaproszonych gości. W dwa dni później, dom fundatora przekazano wikariuszom⁶.

Wkrótce jednak działalność kapituły została przerwana na skutek wielkiego pożaru, który 7 maja 1575 r. zniszczył znaczną część miasta, m.in. uszkodzony został dom wikariuszy, kolegiata zaś uległa częściowemu spaleniu.

Bp Krasieński chcąc zapobiec dłuższemu zahamowaniu pracy w parafii kolegiackiej, uznał za konieczne zreformować pierwotny akt erekcji, który wydał ponownie 23 grudnia 1575 r. w Bodzentynie. Mocą tej erekcji połączył kolegium wikariuszy z mansjonarzami. Było to konieczne, bowiem jeszcze przed pożarem pracowało w

kolegiale tylko dwóch wikariuszy, którzy opuścili później swoje stanowiska⁷.

Zespół mansjonarzy był również zdekompletowany, a to z powodu braku dostatecznych dochodów, a i ci, którzy pozostali, mieli zamiar odejść. Z uwagi na to, że wikariusze chwilowo nie mieli mieszkania i nie mogli spełniać na razie swoich funkcji, obowiązki duszpasterskie przejęli mansjonarze. Zmianie uległy wówczas i ich zajęcia chórowe; zamiast dwóch oficjów: brewiarzowego i o Matce Bożej, które należało do obowiązków wikariuszy, mieli oni teraz śpiewać tylko jedno oficjum brewiarzowe w niedziele i święta, drugie zaś tylko w dni feriałne⁸.

Kapituła, chcąc polepszyć sytuację materialną wikariuszy postanowiła, że będą oni dodatkowo otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 30 złp. rocznie, które spodziewano się otrzymać z czynszów fundacji Starczynowskiego oraz ze wszystkich dochodów parafialnych łącznie z kołędą¹.

W roku 1603 pracował w kolegiacie pełny zespół, czyli ośmiu wikariuszy: Błażej Basanovius, Andrzej Mittecus, Andrzej Riccius, Maciej Iwanowski, Jan Parzanowski, Sebastian Stężycki, Jan Surovius i Wojciech Pirovius².

Tegoż roku, wizytator kolegiaty ks. Tomasz Josicki, zaznaczył w księdze wizytacyjnej, że godziny kanoniczne i msze mają być odprawiane bez przerwy od matutinum do nony w następującej kolejności: matutinum przed wschodem słońca, następnie msza św. czytana (prymaria), później - pryma, tercja, msza św. śpiewana (matura), dalej trzy msze św. czytane związane z fundacją poszczególnych altarii lub intencji prywatnych - rozpoczynane jednak w pewnych odstępach czasu - wreszcie seksta, msza św. śpiewana (suma) i nona. Taki to porządek nabożeństw w kolegiacie, zachowany był do końca pierwszej połowy XVII stulecia³.

Poszczególne funkcje liturgiczne, poza oficjum brewiarzowym, spełniali wikariusze według kolejności. W chórze przewodniczył dziekan lub jego zastępca. Precentorem, czyli prowadzącym śpiew, mógł być tylko ten wikariusz, który posiadał dobrą znajomość chorału gregoriańskiego⁴.

W czasie pełnienia swych obowiązków w kolegiacie, wikariuszy obowiązywał jednolity strój. Początkowo nosili oni tzw. almucje ozdobione skórkami wiewiórczymi, później zaś ubierali się w komże. W kościele zajmowali swoje określone miejsce, którym były stalle, położone jednak niżej od stalli kapitulnych⁵.

W roku 1626 skład osobowy kolegium wikariuszy był następujący: Jan Surovius - dziekan, Sebastian Riccius, Jan Parzanowski, Łukasz z Sokala, Maciej Andrysiewicz, Jan Rejonius z Opoczna, Wojciech z Konopnicy, Wojciech Golubius i Wojciech Pirovius⁶.

W roku 1644 zostało utworzone, oddzielne od wikariuszy, kolegium mansjonarzy, składające się z dwóch księży i seniora. Obowiązkiem ich było śpiewać codziennie oficjum i mszę św. wotywną o Matce Bożej, jak i brać udział w różnego rodzaju procesjach. Niestety, w końcu XVII w. kolegium to z powodu braku funduszków, upadło. Obowiązki ich wraz z uposażeniem ponownie przejęli wikariusze⁷.

W kilka lat później (1652) ks. Michał Szołayski zapisał w testamencie 20 tys. złp. na utworzenie czterech nowych wikariatów. Z kolei brat fundatora Hieronim, zwrócił się do bp. Piotra Gembickiego z prośbą o zatwierdzenie tej fundacji. Aktem z 1 marca 1655 r., wydanym w Krakowie, bp Gembicki zatwierdził czterech nowych wikariuszy z pensją 200 złp. rocznie¹.

Utrzymanie 12-osobowego wówczas kolegium, okazało się wkrótce niemożliwe ze względu na trwającą wojnę ze Szwecją. Chcąc złemu zaradzić, bp Andrzej Trzebicki wydał 5 listopada 1663 r. dekret połączenia wikariuszy obu fundacji². Okazało się później, iż nie było to szczęśliwe rozwiązanie; od tego czasu między wikariuszami dochodziło bardzo często do nieporozumień, szczególnie przy podziale dochodów. Stan taki trwał aż do roku 1799, tj. do momentu kiedy bp chełmsko-lubelski, Wojciech Leszczyński Skarszewski na prośbę samych wikariuszy, zrównał prawa i obowiązki obu fundacji³.

Wspomniany już porządek odprawiania nabożeństw w kolegiacie, ulegał często pewnym zmianom; dotyczył on przede wszystkim śpiewania tzw. kursu ku czci Matki Bożej. Dowiadujemy się o tym z relacji naocznych świadków, sprawujących wówczas określone funkcje w kolegiacie. Z trzech zapisanych w roku 1701 relacji wynika, iż wykonywano "kurs" tylko fundacji ks. Szołayskiego, natomiast o nowszej fundacji, zwanej "zaborniczowska", nikt tu nie słyszał⁴.

W roku 1723 porządek rannych nabożeństw w kolegiacie był nieco inny, a mianowicie: około godziny trzeciej rano - matutinum i laudesy, o piątej - msza św. (prymaria), dalej - oficjum o Matce Bożej, następnie - pryma, tercja, msza św. (matura), seksta i nona. W połowie XVIII w. oficjum brewiarzowe rozpoczynano również o trzeciej nad ranem, ale matutinum i laudesy w dni zwykłe odmawiano na zmianę, czyli w jednym tygodniu wikariusze dawnej fundacji, a w drugim nowej; pozostałe zaś godziny kanoniczne ranne i popołudniowe, śpiewali wspólnie. Całe oficjum wykonywali razem tylko w dni świąteczne; oficjum o Matce Bożej należało jedynie do wikariuszy dawnej fundacji. Nie ma natomiast wzmianki o mszy św. uroczystej (sumie) w dni zwykłe, którą w niedziele i święta odprawiali prałaci i

kanonicy, odbywający kolejno miesięczne dyżury w kolegiacie¹.

W latach 1722-1723 kolegium składało się z ośmiu wikariuszy: Mikołaja Janowskiego - dziekana, Kazimierza Żarnowieckiego - seniora, Ludwika Burneta, Antoniego Piotrowskiego, Grzegorza Pikulińskiego, Bartłomieja Flisińskiego i Mikołaja Łukasiewicza².

Szczegółowe rozporządzenia odnośnie obowiązków wikariuszowskich podają statuty z 1768 r., według których aż pięciu wikariuszy miało w ciągu tygodnia, pełnić określone funkcje duszpasterskie. Każdy z nich miał swoją nazwę w zależności od funkcji jaką sprawował, np. hebdomadariusz miał pieczę nad całością spraw związanych z posługą duszpasterską; udzielał sakramentów i odprawiał codziennie pierwszą mszę św. (prymarię). Jego bezpośrednim zastępcą był wotywista, który w czasie nieobecności swojego poprzednika, sprawował wszystkie jego obowiązki³.

Okolo roku 1638 powstał przy kolegiacie zespół psalterzystów, którego fundatorem był ks. Michał Nieradzki, prepozyt markuszowski. Było to osobne kolegium - "psalteristarum", skupiające w swym gronie zarówno księży, kleryków oraz osoby świeckie⁴.

Warto wspomnieć, iż najstarsze kolegium psalterzystów powstało w latach 1393-1397 na Wawelu z fundacji świątobliwej królowej Jadwigi. Do liturgicznych zadań psalterzystów należało przede wszystkim śpiewanie psalterza oraz określonych mszy św. wotywnych⁵.

Nie wiadomo jakie oficjum wykonywali psalterzyści kolegiaty lubelskiej, wiadomo tylko, iż sposób śpiewania poszczególnych utworów był taki sam jak obecnie, czyli naprzemienny. Wyjątkowo tylko kantor śpiewał solo cały psalm; stąd nazwa - "psalmus tractus" we mszale. Niekiedy po psalmach śpiewano: Kyrie elejson. Alleluja lub Gloria Patri. Psalmi z reguły śpiewano stojąc, zaś w czasie odczytywania modlitw klękano.

W dni feriałne zwykle psalmy recytowano¹.

W latach 1641-1751 w kolegiacie działali następujący psalterzyści: Andrzej Majowic², Paweł Petczyński³, Jan Karski⁴, Józef Jastrzębski⁵, Tomasz Głuchowski⁶, Andrzej Okuniewski⁷, Aleksander Warzkowski⁸, Michał Karpiński⁹, Krzysztof Gołębiowski¹⁰, Stanisław Pogorzelski¹¹ i Józef Paszkowski¹².

Ostatnim psalterzystą kolegiackim (później katedralnym) był Wojciech Olewiński (1771-1851) z Krasnegostawu, pełniący tę funkcję od roku 1795. Jemu to bp W. Skarszewski zalecił, aby "głosem powolnym odśpiewywał psalmy, w czasie

niepojętym przez inne nabożeństwa w kościele". Jeszcze w roku 1818 pobierał on od kapituły 300 złp. rocznej pensji¹³.

Copyright by Wydawnictwo Naukowe PWN
Wydanie 1.0 (2015-01-01)
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Kod kreskowy: 978-83-01-14111-1
ISBN 978-83-01-14111-1

2. Kapela Kolegiacka

Literatura omawiająca ówczesne kapele kościelne jest już stosunkowo duża. Podjęcie w ostatnich latach nowych, szczegółowych badań uzupełniło w bardzo istotnych punktach dotychczasowe wiadomości na ten temat. Każda katedra, kolegiata, każdy prawie konwent i większe kościoły parafialne miały własne chóry śpiewacze i orkiestry, płacone z zasobów licznych fundacji. Przy każdej kapeli istniały szkoły muzyczne, w których kształcono śpiewaków i instrumentalistów¹.

Pierwsze wiadomości o kapeli kolegiackiej sięgają pierwszej ćwierci XVII stulecia². Świadczą o tym przede wszystkim nazwiska instrumentalistów tejże kapeli, którymi w latach 1628-1648 byli: Stanisław Studziński³, Jan Kwiatek⁴, Jan Drożyński⁵, Szymon Okólski⁶, Jan Waśniewski⁷, Mikołaj Zielanowski⁸, Jakub Burzyński⁹, Sebastian Ziebrowicz¹⁰ - pierwszy znany dyrygent kapeli, Stanisław Winnicki¹¹, Teodor Wesołowski, Paweł Kaczyński¹³ i Tomasz Skalski¹⁴.

Niestety, nie znamy fundatora tej kapeli. Dopiero wzmianka z roku 1652 informuje, iż ks. Michał Szołajski w swoim testamencie, przeznaczył m. in. 3000 złp. na fundusz kapeli¹⁵. Mimo poszukiwań w dostępnych nam źródłach, nie natrafiliśmy na wzmianki o dalszej działalności tegoż zespołu. Przypuszczać więc należy, iż z uwagi na trwającą wówczas wojnę polsko-szwedzką, jego działalność została zawieszona. Dopiero notka z roku 1716 informuje, że kapeliści opłacani byli z kasy miejskiej¹⁶. Z tego też okresu pochodzi kilka nowych nazwisk instrumentalistów, którymi w latach 1729 - 1758 byli: Józef Byczkowski¹⁷, Jan Serwacki¹⁸, Tomasz Cechlarski¹⁹ oraz dyrygent kapeli - Maciej Januszewicz²⁰.

Copyright by Wydawnictwo Naukowe PWN
Wydanie 1.0 (2015-01-01)
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Kod kreskowy: 978-83-01-14111-1
ISBN 978-83-01-14111-1

Z kolei z roku 1774 pochodzi wiadomość o ponownej dotacji na kapelę przez magistrat lubleski¹.

W sześć lat później, czyli 20 grudnia 1780 r. magistrat lubelski zatwierdził, przedłożony przez kapelmistrza Józefa Miklasiewicza, statut konfraterni muzycznej,

który 10 II 1781 r. uzyskał aprobatę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego².

Statut ów był już dwukrotnie publikowany w całości³, niemniej cytujemy 13 jego przepisów (in extenso, aneks II) we współczesnej pisowni i interpunkcji:

1. Kapelistom, którzy nie należeli do stowarzyszenia (konfraterni) nie wolno było grać w kościele, na weselach, zabawach czy festynach, bowiem groziło to utratą instrumentów.
2. W niedzielę i święta kapelmistrz miał obowiązek grać z całą kapelą w kolegiacie, zaś w dni pozostałe mógł grywać (za opłatą) w innych kościołach.
3. Z chwilą wygasania kontraktu, kapelista zobowiązany był zgłosić dyrygentowi czy dalej pozostaje w zespole, czy go opuszcza.
4. Muzykowi nie wolno było opuścić zespołu przed wygaśnięciem kontraktu; groziło to utratą kwartalnej pensji.
5. Wszelkiego rodzaju zwolnienia z prób mogły być udzielone za zgodą kapelmistrza. Muzyk, który bez usprawiedliwienia opuścił próbę, płacił karę w zależności od wynagrodzenia, np. od 500 złp. rocznej pensji - płacił 5 złp. kary.
6. Wspólnie zarobione pieniądze muzycy przekazywali do kasy stowarzyszenia. Za zgodą kapelmistrza mogli udzielać lekcji muzyki, ale "bez zaniedbania swej powinności muzycznej".
7. Wynikłe spory rozstrzygał kapelmistrz, który do pomocy dobierał sobie dwóch starszych muzyków. Sprawy poważniejsze leżały już w gestii kapituły kolegiackiej.
8. Wszyscy mieli słuchać rozporządzeń kapelmistrza oraz zobowiązani byli odnosić się do niego z szacunkiem i respektem.
9. Opiekunem kapeli była kapituła kolegiacka i magistrat, czyli rajcy lubelscy.
10. Każdy z muzyków musiał dbać o swój instrument jako własność zespołu. Wszelkie uszkodzenia każdy naprawiał na swój koszt lub płacił pewną sumę, w zależności od stopnia uszkodzenia powierzonego instrumentu.
11. Kapela była zobowiązana grywać w czasie sumy "sine solaria" oraz w święta: Ofiarowania i Nawiedzenia NMP. W pozostałe zaś uroczystości, muzycy grali za odpowiednią opłatą.
12. Kapelmistrz był zobowiązany, by w okresie siedmiu lat wykształcić sześciu nowych instrumentalistów, będących sierotami. Ci zaś, w zamian za naukę, mieli obowiązek noszenia instrumentu swojego nauczyciela, gdy ten szedł do kolegiaty lub na próbę.
13. Muzykom nie zrzeszonym, zarówno Polakom i Żydom, nie wolno było grać bez zgody kapelmistrza na zabawach, ślubach, weselach czy pogrzebach pod karą zabrania instrumentów. Dotyczyło to przede wszystkim muzyków wędrownych, którzy nie mieli stałego miejsca zamieszkania.

Wydaje się, iż kapeliści lubelscy byli dobrym zespołem, skoro 15 listopada 1786 r. wystąpili w teatrze warszawskim pod dyktando Józefa Miklasiewicza. Fakt ten został

nawet odnotowany w stołecznej prasie¹. Oprócz grywania na nabożeństwach kościelnych, brali oni udział w różnego rodzaju zabawach, festynach, uroczystościach państwowych czy otwarciu sesji trybunału lubelskiego².

Skład osobowy kapeli kolegiackiej w końcu XVIII stulecia był w przybliżeniu następujący: Józef Miklasiewicz - dyrygent, Jan Barcicki, Karol Leyman, Ignacy Gruszecki, Józef Bieniaszowski -puzonista, Tomasz Rybczyński - flecista, Wilhelm Mayer, Wincenty Godlewski³, Stanisław Degalski⁴, Jan Rompecki⁵, Józef Kwiatkowski (1762-2 XI 1814 Lublin)⁶ , Jan Latoszyński (zm. 24 XI 1784)⁷, Mateusz Harkiewicz (zm. 31 III 1788 Lublin)⁸, oraz Sebastian Denower (1740-26 X 1790 Lublin)⁹.

1. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
2. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
3. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
4. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
5. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
6. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
7. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
8. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.
9. Dziennik Warszawski, 1784, nr 100, s. 100.

Dodajmy, iż wspomniany Karol Leyman około roku 1780 był dyrygentem orkiestry teatru lubelskiego (składającej się w większości z kapelistów kolegiackich), założonego w roku 1778 przez Leona Pierożyńskiego, aktora i twórcę sztuk teatralnych¹. On to 29 VIII 1784 r. zawarł umowę z Józefem Miklasiewiczem, upoważniającą go do objęcia stanowiska dyrygenta teatralnego; 22 X tegoż roku podpisano kontrakt z aktorami².

Odbiło się to niekorzystnie na poziomie artystycznym kapeli. bowiem jej dyrygent, zupełnie niepotrzebnie, zaangażował się w sprawy słabo prosperującego teatru lubelskiego; udzielał pożyczek aktorom i sam popadł w długi. W końcu doszło do tego, iż 18 IV 1791 r. król Stanisław August Poniatowski wyznaczył specjalną komisję z biskupem Janem Lenczowskim na czele, aby rozpatrzyła sprawę Miklasiewicza oraz jego wierzycieli. Uchwalono, że kapela zostanie rozwiązana, a jej instrumenty zostaną przekazane na fundusz wierzycieli. Wówczas to Miklasiewicz zrzekł się prowadzenia kapeli na rzecz Jana Barcickiego, który chcąc uratować kapelę, przejął też na siebie zobowiązania względem wierzycieli Miklasiewicza³.

I tak, mimo niekorzystnej sytuacji politycznej (okupacja austriacka), kapela nadal kontynuowała swoją działalność pod wytrawną ręką Barcickiego. Wprawdzie nie znamy dokładnej daty urodzin tego muzyka i kompozytora, ale przypuszczać należy, iż urodził się około 1750 roku. Od roku 1784 notowany jest w Lublinie jako nauczyciel gry fortepianowej i członek kapeli kolegiackiej.

W roku 1791 występuje jako "teraźniejszy possessor kapeli", zaś w rok później (11 IV 1792) wybrany został przez "Urzedników y Obywatelow Miasta Wolnego y Wydziałowego Rzeczyplitey Lublina", sędzią gminnym. Wkrótce wyjechał do Opola Lubelskiego, gdzie został dyrygentem kapeli i nauczycielem muzyki na dworze Lubomirskich. Przebywał tu jednak tylko około pół roku, bowiem już 30 czerwca 1794 r. przyjechał "na zamieszkanie" do Lublina. Przebywał tu do roku 1802, następnie wyjechał do Terespoła. Zmarł około 1812 r. w Chwałowicach koło Sandomierza⁴.

Jan Barcicki mylony jest dziś często ze swoim synem, Adamem Janem⁵ - działającym w Wielkopolsce. Jemu to przypisuje się autorstwo "Poloneza T. Kościuszki" oraz "2 Fantaisie - Polonaise na fortepian"⁶. Z kolei inni badacze uważają, iż autorem melodii wspomnianego poloneza jest Jan Barcicki. Grano go i śpiewano z różnymi tekstami: "Podróż twoja nam niemiła" czy "Patrz Kościuszek na nas z nieba" (sł. Rajmund Suchodolski) z 1830 r. Pisał on też na orkiestrę (Symfonia B-dur), ale głównie na fortepian: "Fantaisie-Polonaise g-moll", "Quadrille de contredanses" oraz pozostałe w rękopisie: "Polonaisse pour Forte Piano a comp.J. Barcicki", z uwagą na ostatniej stronie: "pour C.C. per F.T. anno 1801, 9 7-bris Lublini". Jest to zbiór sześciu polonezów: B-dur, C-dur, A-dur, Es-dur "Tyrolczyk" i c-moll "Pożegnanie"⁷.

Dziesięcioletnia działalność Jana Barcickiego jako dyrygenta kapeli kolegiackiej, wniosła poważny wkład w jej poziom artystyczny; przyczyniła się nader do życia kulturalnego Lublina na przełomie XVIII i XIX stulecia. Za jego kapelmistrzostwa działali w orkiestrze m.in. tacy muzycy, jak: Jakub Poznański (1762-8 XI 1814)¹, Augustyn Hegiel (1763-1826)², Franciszek Kiliański³, Józef Zakrzewski (1765-1 V 1833)⁴, Michał Serwaczyński (1764 Warszawa - 6 II 1847 Lublin)⁵, Alojzy Duchiński (1778)⁶, Franciszek Ferman (1774-1830)⁷, Mikołaj Zalewski (1760-1830)⁸. Z tego okresu posiadamy wiadomości o wydatkach na kapelę z kasy miejskiej oraz to, iż w roku 1794 kapeliści mieszkali w bursie⁹.

Ostatnia wzmianka o kapeli pochodzi z roku 1818, kiedy to na jej utrzymanie, wypłacono z kasy miejskiej dwie sumy rocznie w wysokości 100 i 256 złp. Po roku 1830 kapela została reaktywowana, ale już przy kościele katedralnym (pojezuickim), która ze zmiennym szczęściem przetrwała do roku 1898, czyli do założenia orkiestry Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego¹⁰.

3. Organy i organiści

Pośrednią wzmiankę o organach w kościele św. Michała Archanioła posiadamy z roku 1433, kiedy organistą był niejaki Jakub¹. Przetrwały one do 1512 r., czyli do chwili wybudowania nowego instrument przez organmistrza Stefana z Kazimierza pod Krakowem. Niestety, uległ on całkowitemu zniszczeniu w czasie wielkiego pożaru miasta 7 V 1575 roku².

Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że budową organów w kościołach lubelskich

zajmowali się miejscowi organmistrzowie, działający tu już w drugiej połowie XV stulecia .

W latach osiemdziesiątych XVI wieku zbudowano w kolegiacie nowe organy, które przetrwały do połowy XIX wieku, czyli do rozbiórki świątyni. W księdze wizytacyjnej bpa Skarszewskiego z roku 1799, czytamy m. in.: "Wyżej w górze (w kolegiacie) jest chór długi drewniany, farfurowo malowany, a na nim organ wielki o 7 miechach w rzeźbie snycerskiej, także malowany. Organ w części potrzebuje reperacji"⁴. Sądząc po ilości miechów, instrument ów posiadał około 35 głosów. Szkoda, iż nie znamy jego twórcy, dyspozycji jak i dokładnej daty jego budowy.

W latach okupacji austriackiej, tj. 1794-1809 oraz późniejszych, organy te uległy dewastacji; w raporcie z 19 stycznia 1846 r., sporządzonym przez prokuratora katedralnego ks. Ignacego Chwalewskiego dla magistratu lubelskiego, czytamy:

"Szczególniej prokurator ma tu na uwadze organy we wzmiankowanym kościele się znajdujące z których piszczałki codziennie ubywają, a które Szanowny Magistrat przez wyjecie przynajmniej piszczałek w części rozebrać zezwolił"⁵.

Rozbiórkę walących się murów kolegiaty, jej sprzętów, m.in. i organów, powierzono miejscowemu cieśli Janowi Woźniakowskiemu, który zdemontowane organy złożył w składzie mieszczącym się w pobliskim klasztorze OO. Dominikanów⁶. W protokole zawierającym spis sprzętów pochodzących z kolegiaty (z 24 VII 1846), czytamy:

"Szczątki organów z sześcioma miechami o 150 piszczałkach cynowych różnej wielkości, lecz te są pogniecione i do żadnego użytku posłużyć nie mogące, wraz z 30 drewnianymi zdezelowanymi"⁷. Piszczałki cynowe zostały później przetopione i użyte do wyrobu lichtarzy katafalkowych w kościele katedralnym⁸.

4. Skarszewski, op. cit. s. 102.
5. Raport prokuratora katedralnego ks. Ignacego Chwalewskiego z 19 stycznia 1846 r. w: "Zbiór dokumentów do historii kościoła lubelskiego" t. 1, s. 102.
6. "Zbiór dokumentów do historii kościoła lubelskiego" t. 1, s. 102.
7. "Zbiór dokumentów do historii kościoła lubelskiego" t. 1, s. 102.
8. "Zbiór dokumentów do historii kościoła lubelskiego" t. 1, s. 102.

Pierwsza dotychczas znana wzmianka o organmistrzu lubelskim, pochodzi z roku 1454: "Johannes opifex organorum nunc morem agnes in Wischokye"¹. Kolejna wiadomość pochodzi dopiero z roku 1617, wymieniająca dwóch organmistrzów: Jana Schmitha jako "artis structuramm organorum magister" oraz Stefana Michelskiego². Być może, iż byli oni budowniczymi wspomnianych organów w kościele kolegiackim.

Dodajmy, iż od drugiej połowy XIV w., budowniczych organów określano w języku łacińskim jako magister organorum lub organifex. Termin organista oznaczał nie tylko organistę sensu stricto, lecz każdego muzyka grającego na instrumencie klawiszowym, np. "organista ad lyres et virginali", a nawet kompozytora³.

Z lat późniejszych pochodzą nazwiska kolejnych organmistrzów: Stanisław Skalski

(I 631)⁴, Hans⁵, Wojciech Brudecki⁶, Mikołaj Witkowski (1665)⁷, Paweł Czarnecki⁸, Franciszek Vriegiett (1709)⁹, Grzegorz Galewski (1720)¹⁰, Sebastian Zakrzewski (1756)¹¹, Kazimierz Rojecki (1741 Wilno-28 XI 1781)¹², Marcin Charzewski (1779)¹³, Jan Czapuczyński (1768-5 I 1827)¹⁴, i Wojciech Grodzicki (1789 Lwów-21 VI 1845 Lublin)¹⁵. Dwaj ostatni, znani są wprawdzie polskiej organologii, ale pierwszy z nich wymieniony jest bez imienia i błędnej pisowni nazwiska: "Czapuciński"¹⁶, drugi zaś bez daty urodzenia i śmierci, znany jedynie jako budowniczy (1842) pięciogłosowego pozytywu, który do roku 1993 znajdował się w kaplicy p.w. Wszystkich Świętych na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie¹⁷.

Do uświetniania nabożeństw w kościele parafialnym św. Michała Archanioła (późniejszej kolegiacie) przyczyniali się również organiści, których dostarczała przede wszystkim szkoła parafialna kolegiacka. Pierwszym znanym z imienia organistą był tu wspomniany już Jakub (1433)¹⁸. W latach następnych działali jako organiści: Urban (1454) i Mikołaj Lubelczyk (1489)¹⁹. W pierwszej połowie XVI w. słynnym organistą był tu ks. Stanisław z Wojśławic (dziś woj. chełmskie). Mieszczanie byli tak zachwyceni jego grą, że w roku 1528 zawarli z nim kontrakt, by "tangere organa omnibus diebus festivis", to znaczy, aby grał na organach w każde święto²⁰.



Z kolei w latach 1538 - 1544 na organach kolegiackich grał niejaki Franciszek¹, któremu Mikołaj z Konopnicy i Andrzej Gąska płacili za naukę gry na organach².

W ciągu XVII i XVIII w. przy organach kolegiackich pracowali: Paweł Zieleński (1627)³, Tomasz (1629)⁴, Aleksander (1630-1632)⁵, Paweł Syfert (1632)⁶, Maciej Skwarczyński (1634)⁷, Stanisław Wachordyński (1640)⁸, Adam Mokrzewski (1640 - 1647)⁹, Paweł Kiełbowski (1644)¹⁰, jak i notowany w tymże roku, Szymon Wazichowicz z Czchowa¹¹. Dalej występują: Stanisław Tretkowski (1676-1677)¹², Adam Kwieciński (1679-1680)¹³, Jan Sawiński (1700)¹⁴, Józef Gawroński (1701-1726)¹⁵, Józef Rosotowski (1735)¹⁶, Bartłomiej Musiej (1738)¹⁷, Franciszek Siemiątkowski (1774-1777)¹⁸, Ignacy Koroll (1742-15 III 1813)¹⁹.

Angażowanie na stanowisko organisty należało w drugiej połowie XVIII w. do prezydenta miasta Lublina. Prezydent Jan Kanty Reynbergier, 1 sierpnia 1774 r. zawarł ze wspomnianym już Siemiątkowski m, trzyletni kontrakt na posadę organisty kolegiackiego. Według tej umowy miał on pobierać z kasy miejskiej 200 złp. rocznej pensji, czyli 100 złp. od magistratu i 100 złp. od cechu rzeźniczego; wypłacanych kwartalnie po 24 złp²⁰.

1. The first part of the document is a list of names and titles, including the names of the authors and the titles of their works. This list is followed by a table of contents, which provides a detailed overview of the document's structure and the page numbers for each section. The table of contents is organized into several columns, including the chapter or section number, the title, and the page number. The document then proceeds to the main body of text, which is divided into several chapters or sections. Each section is clearly marked with a heading, and the text is presented in a clear and readable format. The document concludes with a final section, which may include a summary or a list of references. The overall layout is professional and well-organized, making it easy for the reader to navigate through the document.

The end of the document.